

Przegląd Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63 ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11 Kassa P.M. 64106

Rząd polski nie szuka pożyczki w Ameryce

Tylko zubożałe przez wojnę społeczeństwo cierpi na brak kapitałów

CHICAGO 23.2. „Dziennik Związkowy” ogłosił wywiad z p. Ch. Deweyem, który bawił w Chicago przed wyjazdem do Europy. P. Dewey oświadczył, że nie wie o rzekomym zamiarze rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Ameryce.

Zdaniem jego rząd polski jest dostatecznie zaopatrzony w kapitały, zaś brak pieniędzy daje się odczuć jedynie u osób prywatnych, wskutek zniszczenia kraju podczas wojny.

P. Dewey zaprzeczył kategorycznie, jakoby rząd polski dążył do socjalizacji przemysłu i stwierdził, że interesuje się on czynnie pewnymi

dziedzinaми przemysłu jedynie dlatego, że ma na to kapitały, których przedsiębiorcom brak.

Zapytany o zdrowie Marszałka Piłsudskiego, p. Dewey oświadczył, że nigdy nie widział p. Marszałka w lepszym zdrowiu.

W dalszym ciągu p. Dewey odmówił stanowczo odpowiedzieć dotyczącej stosunków, panujących w Rosji sowieckiej, twierdząc, że zna ją tylko pobieżnie — jako turysta.

W końcu wywiadu p. Dewey oświadczył, że wielu jego amerykańskich znajomych wchodzi się w roku bieżącym do Polski w związku z wystawą krajową w Poznaniu.

Macki kapitału pruskiego wyciągają się ku Polsce

Specjalny bank niemiecki będzie finansował wywóz na Wschód

BERLIN 23.2. — Tel. wł. — W niedługim czasie w Niemczech dojdzie do założenia banku eksportowego pod nazwą „Deutsche Exportbank” z kapitałem zakładowym 100 milionów marek złotych.

Bank będzie finansował eksport niemiecki na Wschód a w pierwszym rzędzie do Polski.

Największy bank na świecie

Kapitał zakładowy 2 miliardy dolarów

NOWY JORK 23.2. — Tel. wł. — Umowa o fuzji banków Guaranteed Trust Company i National Bank of Commerce ma być ogłoszona w nadchodzący poniedziałek.

Oba te banki wspólnie rozporządzać będą kapitałem dwu miliardów dolarów. Nowa ta instytucja będzie największym przedsiębiorstwem bankowym na świecie. (UP).

Skupi on w swych rękach wszystkie główne czynności wywózowe w tym kierunku podobnie jak grupa niemieckich Seebanków (banków morskich) scentralizowała i rozwinęła niemiecki wywóz zamorski.

Rząd niemiecki wypowiedział się przychylnie w kierunku założenia „Exportbanku” i zakupi prawdopodobnie część portfeli akcji.

Bank ten wobec wielkiego grodu gotówki na całym wschodzie Europy będzie miał niezwykle łatwe i wielkie pole działania. Jasnym jest, że dla mniejszego zasobnego w gotówkę importera kwestia dogodnego kredytu będzie decydującą przy zakupach czy poczynieniu zamówień.

Nasze sfery gospodarcze winny zwrócić baczną uwagę na działalność tego banku, który przyczyni się może do wzmocnienia nacisku przywozu towarów niemieckich oraz wzmocnienia założeń finansowej handlu polskiego od Niemiec (teg).

Zbrodnicze niedbalstwo zmienia kopalnie w jaskinie śmierci

Zwały węgla zasypały znów 4 ofiary

KATOWICE 23.2. Okropne żniwo czarnej śmierci spowodowane skandalicznymi katastrofami na kopalniach, pochłania codziennie nowe ofiary.

Wczoraj na kopalni „Ficinus” zginął 39-letni górnik Jan Kapłonek, przyzniesiony zwałami spadającego węgla. Osierocił on żonę i pięcioletniego dzieci.

W osławionej z wypadków kopalni „Kleofas” poniósł śmierć Paweł Bronceł, którego przytłoczyły spadające ze stropu masy węgla.

W kopalni „Dubieński” w powiecie rybnickim masy spadające bezpośrednio po wybuchu we-

gla zasypały dwu górników Czempiela i Plechaczka. Czempiel zmarł pod zwałami węgla, natomiast Plechaczka zdołano wyratować. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W kopalni Brabe zmarł wskutek zatrucia gazami górnik Stefan Plechurek.

Opinia publiczna jest temi codziennie powtarzającymi się niebezpiecznymi wypadkami w kopalniach do głębi wzburzona i domaga się niezwłocznego zbadania warunków bezpieczeństwa pracy górników.

Rząd spiesz się na ratunek

zdrowia i życia górników

Narady inspektorów pracy

KATOWICE 23.2. Pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Kłotta, który dziś przybył do Katowic, odbędzie się zebranie okręgowych inspektorów pracy celem ustalenia metod pracy celem ustalenia bezpieczeństwa pracy na kopalniach.

Może wreszcie położona będzie tama niedbalstwu w ochronie górników, którzy ostatnio padli masowo ofiarą nieszczęśliwych wypadków na kopalniach.

Ludność Litwy gniebiona głodem

KOWNO 23.2. W całej Litwie panują wyjątkowo ostre mrozy, które sparaliżowały pracę i komunikację w kraju.

Ludność północnej części kraju cierpi głodem, ponieważ brak tam z powodu złąch zbiorów zboża i kar tofił, dowód zaś przy obecnych warunkach jest zupełnie niemożliwy.

Cyklon

w Buenos Aires

zrwał kotwice okrętów i uszkodził statki w porcie

LONDYN 23.2. Z Buenos Aires donoszą, że miasto to nawiedził wielki cyklon, który wyrządził poważne szkody.

Huragan zrwał z kotwic cztery statki, stojące w porcie i rzucił na pełne morze.

Wiele mniejszych statków doznało uszkodzeń.

Parowiec angielski „Tintoretto” zderzył się ze statkiem niemieckim „Andaluzja”.

Zagrzeb drugą stolicą królestwa

jugosłowiańskiego

BELGRAD 23.2. W kołach politycznych kraju poróżniona, że król Aleksander zamierza udać się z całym dworem na dłuższy pobyt do Zagrzebia, który będzie ogłoszony drugą stolicą Jugosławii.

Zamieszki wojskowe w Hiszpanii

Kilku zabitych i kilkudziesięciu rannych

PARYŻ 23.2. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą o nowych zamieszkach, które wybuchły w Hiszpanii na tle rozwiązania korpusu oficerskiego artylerii.

W Seville oddział plechoty, którego zadaniem było obsadzenie na nowych stanowiskach oficerów wiernych Primo de Riverze zbuntował się i internował swoich oficerów.

Oddziały wojsk, które dowodzili oficerowie usuwani obecnie z

armii, stawiają czynny opór również w innych miejscowościach Hiszpanii.

W starciach w Seville i w innych miejscowościach padło kilku zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Kraja pogłoski, jakoby król Alfons zamierzał ogłosić amnestię w stosunku do zbuntowanych oficerów, przeciwstawia się temu jednak zdecydowanie Primo de Rivera.

Niesłychana klęska powodzi w Brazylii

5.000 domów pod wodą

LONDYN 23.2. — Donoszą z Brazylii, iż rzeka Tiete nad której brzegami znajdują się bogate plantacje kawy, wylała, zatapiając kilka tysięcy hektarów.

Tak groźnej powodzi nie pa-

miętała tu już od 40 lat. 5.000 domów znajduje się pod wodą. Kilkadziesiąt tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Strat do tej pory ocenić nie można.

Nawałnica śnieżna we Włoszech

Parę metrów śniegu na torach kolejowych

RZYM 23.2. Posuwająca się w kierunku Abruzzo i Apulii nawałnica śnieżna utrudnia komunikację kolejową.

Na linii Foglia — Termill powłoka śnieżna osiąga 3-4 metrów grubości. Na linii Avezzano — Sul-

mona śnieg formalnie zablokował pociąg pospieszny. Pasażerowie Orient - Expressu oczekują nieco tor. Pociąg ten przyszedł do Medio lanu z przeszło 40-godzinnym opóźnieniem.

REWIZJA KONSTYTUCJI POD HASŁEM SILNEGO RZĄDU

Deklaracja prezesa klubu B.B. pułk. Sławka z trybuny sejmowej

DZIEŃ PREMIERA BARTLA

WARSZAWA 23.2.

P. premier Bartel przyjął wczoraj ministrów spraw wewnętrznych gen. Składkowski, o godz. 1 u dał się na Zamek, gdzie został przyjęty na 2-godzinnej audiencji przez p. Prezydenta Rządy. Po południu p. premier obecny był na posiedzeniu Sejmu.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI w Warszawie

PARYŻ 23.2. Ambasador Chłapowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. W czasie nieobecności ambasadora zastępować go będzie radca Arciszewski.

UKŁAD MOSKIEWSKI ratyfikowany przez Rumunię

BUKARESZT 23.2. Izba uchwałała projekt ustawy, ratyfikującej podpisany w Moskwie protokół o przedterminowym wejściu w życie paktu Kelloga. (PAT).

PRZEWZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH

BUKARESZT 23.2. Dziennik „Adevurul” donosi, że rząd sowiecki dąży do rychłego wznowienia dyplomatycznych stosunków z Rumunią i gotów jest rozpocząć bezpośrednie pertraktacje z rządem rumuńskim. W tym celu ma wyjechać do Bukaresztu specjalna delegacja sowiecka.

Czarny śnieg nad Rumunją

w tumanie popiołu z tajemniczego wulkanu

BUKARESZT 23.2. — Tel. wł. — W rumuńskiej miejscowości Lespezi spadł w ciągu nocy czarny śnieg.

Podobne zjawisko zaobserwowano w miastach Barlad i Jassach.

Wywołało to wielką panikę. Według przypuszczeń zabarwienie śniegu na czarno wywołane zostało przez unoszące się w powietrzu wielkie masy popiołu wulkanicznego.

Port gdański wolny od lodów

Uwolniły się ostatnie okręty odzyskały wolność

GDANSK 23.2. Dzięki zmianie pogody i ciepłemu wiatrom południowemu, zniknęła ostatnia w porcie gdańskim uległa wczoraj w nocy decydującej zmianie.

Zatory lodowe, zamykające dotąd żarnek Gdańska, pokały na przestrzeni szerokości kilometrów. — przyczem lód pędzony jest w stro-

ne otwartego morza, uwalniając tym samym uwieszone dotychczas w zatoce Gdańskiej okręty. Niemal wszystkie te okręty znajdują się już w porcie gdańskim.

Przejeżdżając od portu do pełnego morza jest zupełnie wolny od lodów.

Powrót zabłąkanego patrolu

Bolszewicy wzdali 2 żołnierzy K.O.P.

LWÓW 23.2. — Tel. wł. — Wczoraj odbyło się w Wołoczyskach po stronie sowieckiej posiedzenie komisji lokalnej granicznej. W sprawie pułkowego V-wskiego i szeregowca Jenchaka z 3 kom. K.O.P., którzy wieczorem 4 b. m. podczas patrolowania w okolicach miejscowości Toki, pow. zbarskiego

zabłądzili na terytorium sowieckie i byli aresztowani. Stawieni dzisiaj przed komisję obaj żołnierze wyrazili chęć jak najrychlejszego powrotu do kraju, wobec czego za zgodą komisji niezwłocznie przepuszczono ich przez granicę na odcinku Wołoczyska — Podwołoczyska.

Przy wtórze radja



Wesołe towarzystwo usłyszawszy z głośnika radiowego dźwięki matowej piosenki, przy jego wtórze ucządzilo się improwizowany chór amatorski.

Twórcy niepodległości odnowicielami konstytucji

WARSZAWA, 23.2.

Mocnymi i słusznymi słowami scharakteryzował wczoraj poseł Walery Sławek wadliwe, ukłonne, z gruntu pomyłone dzieło, jakie z rąk Sejmu suwerennego wyszło przed ósmiu laty w postaci tak zwanej Konstytucji Marcowej.

Każde słowo prezesa Bloku Współpracy z Ideą Marszałka Piłsudskiego razilo w uszy partyjników, ale głębokim przeświadczeniem prawdy zapadło w umysł i serca tych wszystkich, którzy oddawali już dość mieli niewoli pod wszechwładnem rządami komitetów partyjnych.

To też ci wszyscy — to znaczy: miliony pracującej ludności — którzy z ulgą i zapalem powitali czyn majowy Marszałka Piłsudskiego, podpisali się teraz z tym samym zapalem pod projektem nowej Konstytucji; podpisali się z zapalem i mocą nieconfionej decyzji, bo rozumieją, że tylko w ten sposób czyn majowy, tak drogo okupiony na ulicach Warszawy, nie pójdzie na marne!

To, co dokonało się już w życiu — złamanie intrygantwa partyjników i wzmocnienie autorytetu Państwa — musi być wmurowane w artykuły prawa; musi stać się podwaliną ustroju Rzeczypospolitej.

Gdy poseł Sławek mówił z trybuny sejmowej, że pierwsza Konstytucja nasza sporządzała ci, którzy nie wierzyli w siłę swego narodu i stale na obca oglądali się łaskę, to w tych surowych, godnych Kollataja słowach, zawarł jedynie wierny wzrutek panów Dubanowiczów, Trampczyńskich i Grabskich, którzy, jako prawodawcy tak otłoczeni, jako wycisnieni piętami na budowie pierwszych lat naszej państwowości.

Ktoż nie pamięta pierwszych kroków Stanisława Grabskiego na wyzwolonej ziemi polskiej?

Czyż nie pamięta się z tego, że ten szlachetny, z mocną wolą budowania Państwa na podstawie własnych sił narodowych?

Nie! Ten szczególnie „prawodawca” stanął na ziemi polskiej pod flagą republiki francuskiej! Mocniej i szczytniej od gości o czystych przemawiał do tego serca znak obcej mocarstwowej potęgi!

Tacy to ludzie kształtowali naszą Konstytucję w Sejmie suwerennym, korzystając z tego, że Naczelnik Piłsudski, walcząc wówczas na froncie zagrożeń granic, nie mógł być jednocześnie obecny na froncie pracy ustawodawczej!

Czyż możemy się dziwić, że Konstytucja ta miała duszę zastrutą, i że niebawem załamała się w praktyce życia?

Projekt nowej Konstytucji opracowany jest przez innych ludzi i inną natchnietą jest myślą. Opracowany jest przez ludzi, którzy nigdy nie szukali dla siebie zaszczepów pod obcymi flagami, i którzy, walcząc ramie w ramie ze swym Komendantem dla szczęścia, potęgi i dobrobytu Polski, dowiedli, że umiała naród swój kochać i że potrafiła jego potrzeby dzielnie rozumieć.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Odbiór fal 1905 m.)
Godz. 10 m. 15: Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. Godz. 11 m. 56: Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat łączności meteorologicznej. Godz. 12 m. 10: Transmisja poranku symbolicznego z Płahy. Godz. 12 m. 15: Programy artystyczne. Godz. 13 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 14 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 15 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 16 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 17 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 18 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 19 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 20 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 21 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 22 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy. Godz. 23 m. 15: Transmisja koncertu z Płahy.

Na progu wielkiej batalii konstytucyjnej

Wszystkie stronnictwa stają w szrankach walki

WARSZAWA, 23.2.

Zapowiedź rewizji Konstytucji wysunęła się z mocą na plan pierwszy zadań parlamentu. Plany punktu porządku obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu stanowił wniosek o Składowi i kol. z Bluku Bezpartyjnego o zmianę niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej. Za miarę, którą przysłałby Sejm, było odesłanie projektu bez dyskusji do komisji, jednakże Blok Bezpartyjny uznał za konieczne zapoczątkować kampanię konstytucyjną.

W pełnem świetle jawności. Na mównicę wstąpił poseł kłm BB p. Sławek i złożył zasadniczą deklarację konstytucyjną. (Mówił p. Sławek podałmy na str. 1-2).

Następnie zabrał głos o Winiarski, który oznajmił, że Klub narodowy nie może wystąpić z własnym projektem na ustawy ustroju i będzie głosował za odesłaniem projektu BB do komisji. Mówca przechodził do analzy projektu, jedno chwalił, drugie natomiast nie. Nie podoba mu się np. powołanie wojskowych do sądu, powołanie komendy p. Jan Piłsudski i komendanta do projektu powołania, że skoro rodzina majora głoszą, jego to nie jest synowie.

Głos: Za młody, żeby miał synów. Prof. Winiarski: ... to czemu by on sam też nie miał synów? Głos: Bo nie ma jeszcze 24 lat. (Wesołość).

P. Winiarski: Całe wchodzące ma czenie służby wojskowej wtedy spada. P. Niedziałkowski (PPS): Między projektem Panów a naszym stanowiskiem leży przepaść nieprzebrana, nad którą nie ma żadnego mostu.

Niemcy walczą z Polską na alzackim rynku mięsny

Syndykat eksporterów trzody chlewnej i bydła zrobił próbę wywozu mięsa i wędlin do Alzacji. Próba wypadła dodatnio i od tego czasu rozpoczęto coraz intensywniejszy wywóz na rynek strassburski.

Tymczasem eksporterzy niemieccy, zaopatrujący dotychczas wyłącznie Alzację w mięso i wędliny, rozpoczęli gwałtowną akcję konkurencyjną w celu „utrącenia” eksportu z Polski, rzucając na rynek znaczne ilości mięsa i wędlin po bardzo niskich cenach.

232 trucieleci dusz dzieci niemieckich na G. Śląsku

KATOWICE, 23.2. Dochodzenie przeciwko nauczycielom niemieckich szkół mniejszościowych, którzy za pośrednictwem filii niemieckiego Banku Disconto-Gesellschaft w Bytomiu pobierali od rządu niemieckiego subwencje miesięczne, są ukłoczone. Ustalono, że z gadzinowych

Za polski kuter, rozbitv na Bałtyku płaci odszkodowanie niemiecki sprawca katastrofy

ODYNIA, 23.2. Od wielu tygodni ciągnie się rokowania między właścicielami zatopionego polskiego kutra rybackiego a armatorem niemieckim, właścicielem statku, który w grudniu r. ub. najechał na kuter i go zatopił. W wypadku tym, który zdarzył się o 3 mile od Helu, stracił życie

Tragedia dziennikarza sowieckiego Życie zmanowane na służbie żubnel Idei

RYDA, 23.2. „Komunist” donosi, że w Asserbejdanie popełnił samobójstwo dziennikarz sowiecki Andrejew.

Cenne obrazy hr. Tyszkiewicza wywiezione z Litwy

KOWNO 23.2. Do Kowna przybyła hr. Tyszkiewiczowa, żona hr. Tyszkiewicza, którego galeria obrazów w Kownie wystawiona była na licytację.

Po krótkim wytchnieniu nowa fala silnych mrozów gnębi Chorwację i Sławonię

WIEDEN 23.2. Donoszą z Zagrzebia, że po chwilowym ociepleniu nawiedziła Chorwację i Sławonię nowa fala silnych mrozów.

W Zagrzebiu zanotowano wczoraj 21 st. poniżej zera, co stanowi najniższą temperaturę w ciągu ubiegłych stu lat.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Dwoma arcytworami Jana Kochanowskiego: „Treny” i „Odręba” posłóg greckich” ukazały się w tłumaczeniu angielskim Q. R. Rovey w Nowym Jorku.

Również w ostatnich dniach ukazały się nakładem księgarni Knops w Nowym Jorku „Popioły” Żeromskiego w tłumaczeniu angielskim.

wodzącego do kompromisu. Wierzyli na drodze prowadzącej państwo i nieubłagana konsekwencja do bonapartyzmu i samowładztwa Prezydenta Straszliwie wiarę w to, że lud wybrał może takich przedstawicieli, którzy wyrażali jego istotne lego dążenia, zgodne z interesem Polski. Mymy tel warty petyli ko nie stracił, lecz utrzymał ją w sobie.

Polska — zdaniem naszym — nie może istnieć, jeśli masy ludowe nie będą z nią związane, a nie widzimy innego sposobu tego związania, jak ten, aby te masy wzięły na siebie pełną odpowiedzialność za losy kraju. Nie widzimy lnnel drogi poza demokracją parlamentarną. Walka o demokrację przysługujemy.

P. Polakiewicz (BB): Istnieje droga walki o realizację ideałów. Wymyślić z walki o niepodległość Polski i z walki o demokrację. Ale jest jeszcze druga droga: porozumienia i współpracy, to droga demokracji i to drogi wybraliśmy. Oświadczamy uroczyście, że zrobimy wszystko.

co w naszej budźkiej mocy, aby konstytucja marcową poprawić i aby ten Sejm w swej większości uznał służność i kolalność naszych zadań. (Wesołość).

Głos: A jak nie usną? P. Polakiewicz: Pozostawmy. Głos: Za pomocą czego? P. Polakiewicz: Pare słów o demokracji. Przypomnę sobie prawo, że wiel szym demokraci od socjalizmu demokraci, która na swym standardzie ma wypisaną dyktaturę proletariatu. W naszym przekonaniu demokracja to

wolność i wolność, to odpowiedzialność za losy państwa, za obywatela i jego interesy. Demokracja to nie anarchy ani demagogia, to

wieczna młoda siła karna wewnętrznie. P. Palak (PPS): Czy to wód będzie rozkładające?

P. Polakiewicz: Jeżeli Pań poseł może sprosić o to, to zaryzęję.

Prosimy Panów o zawieszenie na chwile walki partyjnych i przystąpienie wspólnie do pracy, a wtedy problemy z tego Sejmu Sejm wielkich Polaków. (Oklaski).

P. Stapiński (Zw. chl.): Żmłana konstytucja jest potrzebna, to między innymi, gdyż przy dotychczasowym ustroju Polska rzeczwiście szła do zgruby. Pano wie z lnnicy w maju 1926 r. nie dla Marszałka Piłsudskiego był za przewrót, lecz w początku lat dwudziestych jest sad brzemieniem przetrwał. Wcale nie wierzę, że dzisiejsi Polacy leci w ten szczyśłem położeniu, by można być zupełnie spokojnym o los państwa.

P. Palak (PPS) przerywa.

P. Stapiński: Czy nie może się stać, że na Polskę? Święta! sie Pań powołał. Dziesięć lat dotychczasowa wysiłki, żeby powstać należała diażność, a czem tkwi przyczyn, że mimo ofiarności społeczeństwa tak ciężko ustawiam nam marzenie państwową na właściwej płaszczyźnie. Odpowiedź jest jedna: to,

co zburilo dawną Rzeczpospolitą, to może zburzyć i dzisiejsze państwo, mianowicie

brak silnego rządu.

W ciągu 6 lat do maja 1926 r. prze-więtło się w Polsce 18 rządów. Takie rządy nie mogą być mocne. Dwa rządy upadły w lzbie a lnnę na podstawie szacherek i układów partyjnych poza-sejmowych.

P. Zulański (PPS): Stapiński i Mar-lan Dabrowski.

P. Stapiński: Ja mam 62 lata i mla-lem klub wiekzy niż pański a nie zo-stałem żadnym dyktatorem ani w in-stytucji prywatnej ani w państwowej.

P. Zulański: Bardzo Panu nie leci P. Stapiński: Muszę dzieko pracować na kawałek chleba.

Do BB apeluje, aby nie przedawoływało sięlecznictwa reformami. Jeżeli wniesiono projekt zmiany konstytucji, to należy się wstrzymać z takimi wnioskami. Jak nowe ustawy podatkowe i nowy ustro-j minimy. Po przedzwiedzeniu zmiany konstytucji będziemy mogli przystąpić do tych innych ważnych spraw. (Oklaski).

Dalszą dyskusję odroczone do następ-nego posiedzenia.

W Chalon nad Marną pożar strawił fabrykę broni, straty wynoszą 7 mil. franków.

W Lyonie spłonęła fabryka je-dwabu wartości półtora miliona franków.

Zaspy śnieżne na ulcach N. Jorku. Śnieg ocalał przedmieścia od centrum.

NOWY JORK, 23.2. — Tel. wł. — Szalejąca onegdaj nad No-wym Jorkiem i wybrzeżem A-ntytrykcyjna ulechuromakia brała całkowite komunikacje na ulicach, które zasypa-no zostały masami śniegu.

Wiele ulic zalegają takie za-spy śnieżne, że nie można się

przez nie przedostać. Ruch pomiędzy przedmieściami i centrum miasta jest prawie zupełnie wstrzymany.

Prace przedawunkowe w porcie musiano przerwać, wskutek czego handel portński wielkie straty. Również załadunek pa-wagony był niemożliwy.

3 ofary wybuchu benzyny przy czyszczeniu sukni w pracowni krawieckiej

ŁÓDŹ 23.2. — Tel. wł. — Onegdaj wieczorem w mieszkaniu szwaczki 60-letniej Bronisławy Szwanke wybuchł pożar.

Podczas czyszczenia sukni benzyna szwaczka nieostrożnie zapaliła zapalnik powodując wybuch benzyny.

Znajdująca się u szwaczki klientka Maria Radwańska uduł się dymem, Bronisława Szwanke i jej służąca Zofia Szulkowska, obie ciężko poparzone, odwiezione w stanie groźnym do szpitala. Urządzenie mieszkania spłonęło.

Samobójstwo katar nowojorskiego. Po 140 egzekucjach n.e wytrzymał i palnął sobie w łeb

NOWY JORK, 23.2. Kata nowojorskiego Hulberta, który dokonał 140 egzekucji, znaleziono w mieszkaniu z ciężką raną postrzałową w głowę. Hulbert zmarł.

Przypuszczają samobójstwo B. Burmistrz i kasjer magistratu skazani na rok więzienia za okradzenie gminy

POZNAN 23.2. Przed sądem kar-nym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 6 urzędnikom magistratu Marowanej Gośliny z byłym burmistrzem Ratajczakiem na czele.

Wszyscy oskarżeni byli o sprze-żenie 24.000 złotych na szkodę gminy.

Sąd skazał byłego burmistrza Ratajczaka oraz kasjera Dobrowolskiego na rok więzienia, innych oskarżonych uniewinnił. (Z.).

Tajemnicze zamordowanie wartownika po podpaleniu składowicy uzbrojenia w Osowej 66-ze pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ 23.2. Na terenie składowicy uzbrojenia w Osowej 66-ze pod Bydgoszczą wydarzył się tajemniczy wypadek.

O godz. 7-ej rano jeden ze straż-ników wystrzelał z karabinu wyszczal alarm, dając znać o po-żarze w szopie.

Na ogłos strzału przybył na miejsce wypadku tandarnd służbowy Ziolkowski, który wraz z robotnikami i strażnikami cywilnymi pożar ugasił.

W laski czas potem zauważono brak strażnika Antoniego Szczurka, który powinien pełnić służbę na odcinku.

Po długich poszukiwaniach znaleziono w zgliszczach zwęglone zwłoki wartownika, bez głowy i rąk.

Istnieje podejrzenie, że Szczurek padł ofiarą zamachu. Mordercy dla zatarcia śladów ukryli jego zwłoki w jednej z szop, która następnie podpalili.

Czytanie Przegląd Sportowy

Cena 30 gr.

P. P. S. I STRONNICTWA CHŁOPSKIE

przec w obniżeniu
podatku obrotowego

WARSZAWA, 23.2.

Podkomisja skarbowa obradowała nad podjęciem wczorajszym nad rządowym projektem ustawy o obniżeniu podatku obrotowego. Przewodniczący prof. Krzyżanowski, w zagaleniu swem zaznaczył, że zdaniem tego państwa wśród wszystkich zgoda co do obniżenia stawki. Mówca jest zdania, że stawka ta niewiele nie zmniejszy dochodów skarbu, ale woli nie raczej na zwiększenie. Nie można tego jednak gwałtownie przeciwdziałać, należy to czynić stopniowo w porozumieniu z rządem.

Przedzwiedzenie klubu PPS i stron-nicow chłopskich wynowodził nie prze-ślawnie obniżeniu podatku obrotowego. Po dłuższej dyskusji obrady odroczone do przyszłego tygodnia.

Wielcy i drobni
rolnicy

z pod znaku B.B.
stworzyli Związek Rolników

WARSZAWA, 23.2.

W Kłonie Klubu polskiego B. B. zorganizowała się wczoraj grupa pod nazwą „Związek Rolników”.

Grupa ta jednocy przedstawicie-li interesów wielkiej i małej posiad-łości polnej, w szczególności we-szło w jej skład Gospodarcze Zjed-noczenie Ludowe, obejmujące drob-ną własność rolną.

Na czele Związku Rolników sta-nął poseł Bojko, dotychczasowy prezes Gospodarczego Zjednoczenia Ludowego. Stanowisko sekre-tarza objął poseł Potworowski.

W zgromadzeniu organizacyjnym Związku Rolników uczestniczył prezes B.B. pos. Sławek.

Rządowy projekt
popierania budowy
tanich mieszkań

WARSZAWA, 23.2.

Dzisiaj rano prezydium Rady mini-strów przesłało do Sejmu projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Groźny pożar
w szkole przemysła
żelaznego

zniszczył warsztaty szkolne

KRAKÓW, 23.2. W państwowym szkole przemysłu żelaznego w Sułkowie pod Krakowem wybuchł wczoraj wielki pożar w motorowni budynku szkolnego.

Spłonęła cała motorownia wraz z 2 motorami elektrycznymi oraz całe urządzenie warsztatów szkol-nych. Szkoła wynosi około 100.000 złotych.

Pożar powstał wskutek nadmier-nego ogrzewania zmarznionych rur, obłożonych trocinami z drze-wa.

Pięciu robotników
w obliczu śmierci
pod zwatem zmarzniętych
grud ziemi

ŁÓDŹ 23.2. — Tel. wł. — Onegdaj przy budowie toru kolejowego na linii Łęczyca — Podębice obsu-nęła się ziemia, przysypując 5 ro-botników.

Towarzysze pracy pospieszyli im natchnietą z pomocą i wkrót-ce wydobyli ich z pod zmarznio-tych grad ziemi.

Jeden z nich Mieczysław Ginter uległ uduszeniu, pozostali zostali ciężko ranni.

„Jestem uwięziony
w zaspach śnieżnych”
nisze mieszkaniac Nicel

Jeden z kupców paryskich otrzy-mał następującej treści list:

„Zechce pan uprzejmie przestać mi większą ilość soli. Albowiem je-stem uwięziony u siebie w zaspach śnieżnych grubości 20 cen-tymetrów”.

List taki nie byłby niczem nad-zwyczajnym w obecnym sezonie zimowym, gdyby nie to, że na kopce-cie winogronie pieczęć: „Nice”.

Ci, którzy uciekli od polskiej zły-my na Riwierę ugryzli tam w śniegu, który nawiedził Jasnę Brzeg po raz pierwszy od lat 40-tu.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Maciejowi i Sergiuszowi.
Jutro: Wiktorowi.

GIFŁO

WARSZAWA, 23.2.

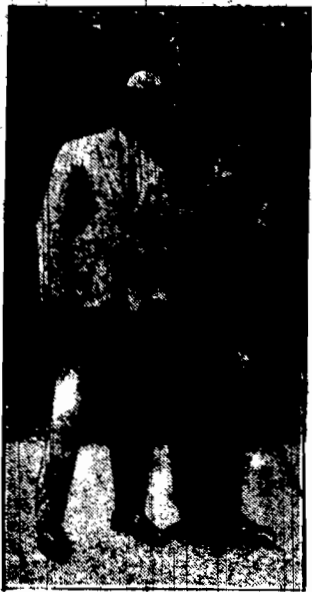
Berlin 211.63. Odański 172.95. Belgia 123.8. Londyn 43.28.25. N. Jork 3.9. Praga 16.44.25. Szwajcaria 171.52. Wiedeń 12.3. Sztokholm 238.35. Włochy 36.74. Gzornowice 16.35.

Paniery lokacyjne. Dotychczas 104.5, 4 proc. pożyczka inwest. 111.75.

Akcje. B. Polski 173.75. Elektr. Dabrow 92. SBA i Swiatlo 140. Warsz. Cukier 42. Prilek 13.3. Węzeł 87. Nobel 22. Ostrowieckie 104. Strachowice 24.5. Zawie-sie 12.5. Sanktus 24.

WARSZAWA, 23.2.

Teatr polski w Brazylii



W Kurtybie działa polski „Feiti Eazo tymy”, w którego trupie znajdują się także murzyni. Na fotografii widzimy dyrektora tego teatru, p. Tadeusza Morawieckiego. W towarzystwie czarnoskórego p. Onofre Jesuino de Colicacao, wykonawcy roli charakterystycznych i tanecznych, czwórka o fenomenalnym wzroście 2,10 m.

Pieczony i pokrajany kogut zrósł się i zapiał

ŚREDNIOWIECZNE SZTUKI NOWOŻYTNEGO FAKIRA

Czy jest możliwe, aby naiwne kawały średniowiecznych pół-bandytów, pół-włóczęgów znajdowały wiarę w naszych czasach?

Jednak tak się dzieje, a nawet łatwowierność rozszerza się, jak tłusta plama na sukni. Bo dotychczas tego rodzaju budy nadchodziły z Ameryki, po wojnie jednak, nie brak pomiędzy niemi pochodzenia np. francuskiego. Właśnie teraz mamy do zanotowania jedną taką.

Przypomina ona żywo występ ze znakomitej powieści Zygmunta Kaczkowskiego „Olbrachtowi Ryccie”, gdzie jest przedstawiony wędrowny oszust, udający księdza. Owóż ten „Ksiądz Biały”, choć coś wymusił na magnacie polskim, urządził kawał, że pierwszy kogut niby to zrywa się z półmiska i piejąc ucieka.

Naturalnie, Kaczkowski nie wymyślił sobie tego kawału, tylko zaczerpnął go z dawnych aktów, jako jedną z efektywniejszych, a łatwiejszych sztuczek średniowiecznych oszustów.

Ale o to w lutym roku 1929 ten sam kawał powtórzył się w wysoce cywilizowanej Francji.

Pewien fakir stanął w eleganckim hotelu i zachowywał ściśle in-

cognito, nie chcąc, aby go niepokojono prośbami o porady i popisy swojej mocy. Ten fakir siedział przy obiedzie w restauracji hotelowej, w gronie miejscowych panów, którzy właśnie podzieliли między siebie pieczonego koguta.

Nieszczęście chciało — naturalnie „nieszczęście” dla „skromnego” fakira, — że w tem towarzystwie był przedstawiciel fachu, znanego ze swej „prawdomówności”, tj. komiwojażer handlowy, który znał fakira i zdemaskował jego incognito.

Na nalegania współzestępników fakir zgodził się na dorywczy po-

pis i zapewne po jakichś zamówieniach czarodziejskich i gestach magicznych z jego strony, kawałki pieczonego koguta powróciły na półmiska, zrosły się i cały kogut zaczął się ruszać, a nawet zapiał. Ale pianie to było bardzo harmonijne, podobne do cichej muzyki, granej melodie z opery „Rigoletto”.

W opowiadaniu nie brak zwykle go uszczelnienia takich kawałów, a więc zdziwienia obecnych i kielnera, który wszedłszy na to, apuszka i tłucze cały stos talerzy.

Wszystko to razem jest naiwna

szafka, do której nie potrzeba aż fakira. Pozytywkę, grającą „Rigoletto” za pociśnięciem guzika, może każdy mieć w kieszeni, a piąć aż do złudzenia dobrze potrafi co drugi człowiek.

Sztuczki zaś tego rodzaju przadają na scenie każdy t. zw. „magik”, jeśli ma dobre aparaty, wyrabiane przez osobne fabryki zagranicą i jeżeli ma dobrych komiwojażerów, w rodzaju owego komiwojażera, lub owego kielnera, który w odpowiedniej chwili, dla odwrócenia uwagi widzów, robi gwałtowny hałas, strzelając z pistoletu, albo, tłukąc stos talerzy.

Dodać jeszcze musimy, że wszystko to działo się w Bordeaux, stolicy najlepszego wina na świecie, gdzie ludzie przy obiedzie nie zwykli szczerzyć sobie tego napoju.

Ale żeby inteligentni ludzie, którzy nie mieli zaproszonych głów winem wysokiej marki, czytając, albo pisząc o tem, wierzyli w tego rodzaju sztuczki a la „ksiądz Biały” i conajmniej rozprawiali o fakcie „zbiorowej sugestji”, to jest w całej historii rzecz najbardziej zdumiewająca.

Patrz w górę!



W Warszawie nagromadziły się na dachach masy śniegu. Oto groźne niebezpieczeństwo, grożące z wysokości 4 piętra przechodniom.

Za ile wywieźemy produktów rolnych w grudniu 1928 roku

Na ogólną sumę 209 milionów 173 tysięcy złotych, tyle bowiem wart był nasz wywóz w grudniu, produkty rolne stanowiły następujące sumy: Produktów spożywczych za 63 miliony 386 tys. zł., w tem najwięcej cukru — za blisko 20 milionów, następnie mięsa — 7 mil., jęczmienia — 6 milionów, najmniej

zaś pszenicy — za 21 tys., a maki pszennej — wcale.

Zwierząt wywieźliśmy za 16 milionów 285 tys. — w tem trzody chlewnej za prawie 15 mil., roślin i ich części — za 5 mil., a materiałów i wyrobów drzewnych za 40 mil. zł.



Do sportów zimowych panie noszą w tym roku wyłacznie męskie kostiumy z praktycznymi, krótkimi kurtkami. Ich elegancja polega na dobrym kroju i materiałach, oraz pięknych, żywych barwach. Czerwony, szafirowy, cytrynowy, wyglądają na śniegu zachwycająco.

Groźny zastój w rzemiosłach Akcja zwiększenia kredytów

W dniu 24 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie naczelnej rady rzemiosła i drobnych wytwórców.

Przedstawiciele rzemiosła omawiać będą sprawę uzyskania w roku bieżącym zwiększonych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego wobec poważnego zastój, który grozi ruiną wielu warsztatów rzemieślniczym.

Kredyty rzemieślnicze wynosiły w 1928 roku 13 i pół miliona złotych, w roku 1929 wynieść mają tylko 12 milionów.

Lot polski przez Atlantyk -- w jesieni Samolot majora Idzikowskiego i Kubali

ołów będzie w maju

Do władz lotniczych nadeszły ostatnie wiadomości z Paryża od majorów Idzikowskiego i Kubali, którzy w zakładach „Amiot” dozorują budowę nowego samolotu transatlantyckiego, na którym zamierzają z wiosną b. r. podjąć przełot przez ocean Atlantycki.

Wiadomości te są niestety niezbyt optymistyczne. Budowa samolotu jest tak spóźniona, że o locie na wiosnę niema mowy.

Samolot, w budowie którego konstruktor inżynier Amiot poczynił pewne poprawki według wskazań lotników, opartych na doświadczeniach zebranych w czasie lotu nad oceanem, jest w montażu od sierpnia ub. roku.

Najwcześniej jednak w maju będzie całkowicie wykończony. Dopiero po przeprowadzeniu aparatu na lotnisko, lotnicy polscy przejmą samolot i rozpoczną próbną loty, które potrwać około dwu miesięcy.

Tak więc lot przez Atlantyk będzie mógł odbyć się dopiero w sierpniu b. r.

Aparat majorów Idzikowskiego i Kubali

miął być gotów już w lutym b. r.

Termin ten został zastrzeżony w specjalnej umowie z fabryką.

Tak znaczne opóźnienie spowodowane jest przygotowywaniem się fabryki do serijnej produkcji płatowców tego samego typu

co „Marszałek Piłsudski”, które za mowili rząd francuski, po obserwacjach, poczynionych nad polskim płatowcem transatlantyckim.

Fabryka przygotowująca się do masowej produkcji samolotów przypuszczała, że uruchomi fabrykację na czas i zaopatry samolot polski w wiele części wyrobu seryjnego, co znacznie obniży koszt zamówionego płatowca.

Długość czasu nie została jednak przygotować fabryki do masowej produkcji.

Fabryka zaproponowała lotnikom wykonanie poszczególnych części samolotu ręcznie poza wyrobem seryjnym. Jednakże nie dawało to pewności, że montaż samolotu ulegnie znacznemu przyspieszeniu, a podnosiło znacznie koszty budowy.

Lotnicy polscy zdecydowali się zaopatrzyć samolot w taki sam silnik, jak poprzednio, a więc 650-konny Lorraine-Dierich, chłodzony wodą.

Dodać należy, że budowa „Marszałka Piłsudskiego” trwała osiemnaście miesięcy.

Taka młoda, a już jej głowę ucięto

Od dwu lat w kółkach karciarzy i karciarek w Berlinie i Wiedniu czyniła wielkie spustoszenia nowa gra, jak większość nowych gier karciowych, wprowadzona z Anglii. Nawet już w Warszawie zaczęła się epidemicznie rozpowszechniać.

Grano w nią wszędzie, w prywatnych towarzystwach, po klubach zamkniętych, po kawiarniach, — zwłaszcza kobiety jej holdowały zapamiętale, tak, że stopniowo i bridge i poker i inne popularne gry przechodziły w zapomnienie.

Nazwa jej brzmiała „Rummy”, co po angielsku czyta się „rami”, a znać czy mniej więcej na polskie „staromodna”. Jest to właściwie coś w rodzaju pasjansa, ciągniętego przez kilka osób równocześnie o to, komu ten pasjans pierwszej wyjdzie. Używa się do niej zmieszanych razem dwu talii kart po 52 sztuki z kartami dodatkowymi, tak zw. „Jokerami”.

Każda z osób grających, a może być ich dowolna liczba, otrzymuje po 10 kart, których resztę stawia się na środku, obok puli. Następnie każdy z grających pokolei dokupuje po jednej karcie, aż dopóki ktoś dziesięć kart, trzymanej w ręku, nie ma wypełnionej co najmniej trzykrotnie sekvensami w jednym kolorze, albo różnokolorowymi trójkami, czwórkami, asów, królów, dam, aż do dwóch włóczni.

Ta gra jednakże zajęły się władze sądowe niemieckie, a sąd krajowy w Berlinie dn. 11 b. m. wydał wyrok, uznający „Rummy” za jedną z zakazanych gier hazardowych. W motywach tego wyroku powiedziane jest, że w „rami” nie odgrywa prawie żadnej roli zdolność kombinacyjna i że wygrana zależy nie od przypadkowego szczęścia, a to są właściwości wszystkich gier zakazanych.

Jeżeli wyrok wspomniany znajdzie zatwierdzenie w wyższych instancjach, „Rummy” będzie oficjalnie uśmierconą w Niemczech, a bardzo jest możliwe, że śladem władz

sądowych niemieckich pójdą też władze innych krajów.

Zwolennicy bridge i wogóle gier kombinacyjnych powitali to ucięcie głów grze powojennemu polskiemu. Zwolennicy zaś gry rami żół śliwie twierdzą, że sędziowie berlińscy byli sami bridgeistami lub pokerzystami i wydał wyrok skazujący.

Pasażer z tułowiem ludzkim w tłumoku SKAZANIE NA ŚMIERĆ INDYJSKIEGO DOKTORA

Pasażerowie pociągu, który dn. 23 lipca zjechał z Meerut do Lahauru w Indiach, otrzymali bardzo nieprzyjemny widok. Właściwie nie mieli tylko jego tłumoku z pościelą, bo sam pasażer wprost przeciwnie — należał do najbardziej znanych, poważanych i lubianych ludzi w mieście Meerut.

Był to bowiem miejscowy doktor Mahendra Nahi Sharma, człowiek około lat czterdziestu, żonaty, który przez swą uprzejmość, rozum i zręczność lekarską zyskał sobie niemałą popularność.

Jednakże publiczność w przedziale kolejowym, do którego wsiadł dr. Sharma, nie mogła znieść obrzydliwej woni, która wydobylała się z jego tłumoka. Protesty były tak gwałtowne, że dr. Sharma musiał wysiąść na najbliższym, podmiejskim przystanku.

Tam w awanturze pomiędzy doktorem, a pasażerami wmiszał się policjant, który kazał doktorowi rozwiązać tłumok z pościelą i ku swemu przerażeniu znalazł w nim tułów ludzki, pozbawiony rąk, nóg i wewnętrzności. Policja przypomniała sobie natychmiast, że dzień przedtem, na innej stacji, w Rawal Pindi, znaleziono w pociągu także tłumok z pościelą, rzekomo tym kogoś zapomniany i że w tym tłumoku odkryto odcięte ręce i nogi ludzkie.

Od tego, do zestawienia rozproszonych członków zwłok był tylko krok jeden, a go jego dokonaniu świadkowie stwierdzili, że człowiek, najwidoczniej zamordowany, był nie kim innym, tylko młodym sługą dr. Sharmy, imieniem Hardwarim. Włócznie więc chciał się na nim zemścić i usunąć ze swej drogi tywala, a dokonał tego z prawdziwie wschodnim okrucieństwem, zimną krwią i namietnością równocześnie.

Dr. Sharma wprowadził twierdził, że jest niewinny i usiłował wpieść w te złowroga historie czynnik wschodniego sekciarstwa. Miano więc twierdził, że Hardwariego za mordowali na miejscu członkowie sekty Kaharów, a potem zwłoki jego zanieśli do domu doktora. On zaś, powróciwszy do domu, w przeobrażeniu, że go posadza o morderstwo, postanowił pozbyć się zabitego, rozpraszając jego członki w różnych miejscach.

Tłumaczenie to nie znalazło wiary, jako zbyt sztuczne i niezgodzące się z innymi okolicznościami, a szczerze, że ze zwłok Hardwariego wycięto żołądek i wnętrzności, wpoila przekonanie w sędziów, że dr. Sharma, awabiwszy sługę do swego pokoju, dał mu wypić jakiejś trucizny w napoju, a potem pokrajał nieżywego, usuwając przedewszystkiem wnętrzności, ażeby w nich nie odkryto trucizny.

Cały ten łańcuch faktów i rozumowań doprowadził sędziów do wniosku, że dr. Sharma jest mordercą, którego też skazano na śmierć. Dr. Sharma apelował, ale sąd wyższy w Bombaju zatwierdził ten wyrok i teraz okrutny doktor oczekuje w więzieniu jego wykonania.

Ani rusz dalej!



Na podwarszawskich drogach zasypany ostatnich uniemożliwiły przejazd samochodów. Stop! ani rusz dalej!

160 statków uwieczonych w portach gdańskim i gdynskim

Z zamrażniętej zatoce Gdańskiej znajduje się około 130 statków uwieczonych w lodzie.

Cała zatoka pokryta jest grubym lodem, z którym walczą łamacze.

Przy pomocy łamacza lodów „Sampo” utworzono dziś drogę do portu gdańskiego, aby umożliwić wyładowanie statków.

Część statków wyszła za łamaczem, część wróciła z powrotem.

W porcie gdynskim sytuacja jest nieco lepsza. Uwieczonych

w lodzie jest 30 statków.

Dzięki wysiłkom łamaczów lodu wszedł dziś do portu statek fiński.

Dziś sprowadzono także statek szwedzki, który udało się załadować i odprawić w drogę.

załadowanych jest jeszcze 15 statków, które jednak nawet za łamaczami lodu nie mogą wyjść z portu.

Niezależnie od powyższych statków morskich jest jeszcze uwieczonych kilka statków, należących do Żegludgi polskiej.

Wszystko zamarzło, wszystko skrzypi



Wiele, niż zazwyczaj starania i pielęgnacji wymagały w dniach zawiści śnieżnej parowozów, z ciężkim trudem przebijające się wśród śniegu. O to kolejarze, którzy cierpliwie rozgrzewali i smarowali zamrażnięte tryby, kółka i rury parowozu.

Woziwoda podwarszawski



Na przedmieściach, dokąd jeszcze nie dotarła magistracka cywilizacja, woziwoda pełni ważną rolę. W ciężkie mrozy i zadywmi trzeba było ciągnąć zimną wodę z zamrażanych kranów. Becka obrosła śniegiem i lodem, kółka cierpiły, a człowiek zagrzewa się pracą przy pompie.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

P. Wojewoda wyjechał na Zjazd Wojewodów Wschodnich.

W dniu wczorajszym wyjechał do Wilna p. Wojewoda Kirst wraz z Nacz. Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, na dwudniowy zjazd wojewodów wschodnich.

Z Magistratu.

W dniu 23-go lutego b.r. Naczelnik Wydziału Samorządowego p. Celestyn Galasiewicz w towarzystwie referenta spraw miejskich p. Edwarda Makowieckiego, odbył konferencję z Prezydentem m. Białegostoku p. Wincentym Hermanowskim w sprawie preliminarza budżetowego na r. 1929/30, który został w dniu wczorajszym odesłany komisji finansowo-budżetowej do rozpatrzenia. Specjalnie omówiony został dział opieki społecznej i repartycji kredytów w tym dziale.

Łącznie z uruchomieniem zarządu miejskiego Twa „Przystań” stwierdzono, że w 2-ach punktach miasta rozdaje się 400

porcji gorącej strawy. Bezpłatnym rozdano węgiel bezpłatnie, a także sprzedaje się węgiel po cenach umiarkowanych. Poruszoną została sprawa, by akcja ta przewidziana na okres najbliższych 2-ach tygodni została przedłużona. Oczekiwana jest w związku z tem pomoc społeczeństwa.

Zaprojektowano podział miasta na rejony i obranie w tych rejonach opiekunów społecznych.

Dowiadujemy się, że omówione zostały niemniej ważne zagadnienia jakimi są — dożywianie dzieci szkolnych oraz potrzeba uruchomienia w Białymstoku domu noclegowego.

Zwrot opłat szkolnych.

W „Mon. Polskim” z dnia 15 b. m. ogłoszony został okólnik Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. wyszczególniający szkoły prywatne, nauka w których upoważnia w roku szkolnym 1928/9 do zwrotu opłat szkolnych za dzieci funkcjonariuszów państw.

wowych. Do zakładów tych w Białymstoku należą: Gimnazjum Koedukacyjne Dawida Druski, gimn. koed. J. Zeligmana, J. Lehenhafta i J. Dereczyńskiego, gimn. koed. Salomona Gutmana i gimn. koed. T-wa Rozp. Oświaty wśród Żydów.

Przygoda p. Lewina w pociągu.

W tych dniach powracał z Warszawy do Białegostoku Mordko Lewin (Zamenhofa 15) wioząc ze sobą paczkę wartości 150 zł, zawierającą 15 butelek zagranicznego wina i 3 klg. wyrobów masarskich. P. Lewin w pociągu zasnął. Niedojazdzając st. Łapy obudził się i spostrzegł brak paczki. Oczywiście podniósł alarm, na który przybyli policjanci Posterunku kol. na st. Białystok, którzy powracali jako eskorta z Warszawy. Dowiedziawszy się o kradzieży paczki p. Lewina, poczęli szukać amatorów wina. I oto

w jednym z przedziałów wagonu znaleźli uczuciowych: Józefa Daniluka, konduktora pociągu i Czesława Krajewskiego szeregowca 77 p. p. z Lidy. Krajewski oznajmił, że winem i zakąską częstował go konduktor, a o pochodzeniu tych produktów nic nie wiedział.

W kuferku podróżnym konduktora Daniluka odnaleziono 3 butelki wina i resztę wędliny, prócz tego w pobliżu kilka próżnych butelek od wina. Ponieważ p. Lewin poznał swój towar, amatorów wina aresztowano.

Komunikat Polskiego Białego Krzyża.

Doroczna zabawa P. Białego Krzyża w ostatni wtorek karnawałowy, zgromadziła w salach Resursy dużo gości — sympatyków, za co Zarząd z wielką radością i wdzięcznością dziękuje. Niestety, atrakcje łaskawie przyobiecane przez Towarzy-

stwo Miłośników Sztuki, zawiodły z powodu choroby w zespole. Bawiono się jednak wesoło, pomimo, że się ściany rozsunać nie chciały. Dochód z zabawy przedstawia się jak następuje: bilety wejścia wraz z dodatkami zł. 1050 gr. 50, ze sprzedaży kłosek i serpentyny zł. 180 gr. 55, procent z bufetu zł. 50 oraz kolacja dla muzyki wojskowej razem 1281 zł. 05 gr. Wydatki: sala zł. 200, druk zaproszeń zł. 19, podatek od zabawy zł. 45, kłosek, serpentyny, znaczki i t. d. 96 złotych — razem 360 zł. A więc dochód netto zł. 921 gr. 05. Zarząd.

O refy, co to będzie?

Do I państwowego gimnazjum męskiego przybywa dziś o godz. 5 po południu Królowa Zima wraz z całym świetnym orszakiem, do którego wchodzi: Mróz, Szroniki, Plątki śniegu, Sople ładu, Bałwany śniegowe, Wróbel, Wrona, Zając, Potok, Gil, Niedźwiedź, Rybka, św. Mikołaj, Archanioł, Aniołowie, a nawet i Diabeł.

Tajemnicze zwłoki kobiety.

Na łakach nad rzeką Narwią w pobliżu Kol. Sliwno pow. białostockiego, znaleziono pod stożkiem zwłoki kobiety w wieku lat 40. — Nazwiska — dotychczas nie ustalono.

Upadłość firmy Z. Lewin [w Białymstoku.]

Mieszkaniec m. Białegostoku, niejaki Zelman Lewin (ul. Sułzka) pewnego dnia nabył skór na 10.000 zł. u rozmaitych kupców, z którymi poprzednio nie był w stosunkach handlowych. Przy zawarciu transakcji Lewin oświadczył kupcom, iż jest właścicielem nieruchomości i ta właśnie okoliczność ułatwiła mu nabycie towaru. W terminie płatności wesele zostały zaprotostowane. Kiedy komornik na żądanie wierzycieli udał się do sklepu Lewina w celu dokonania zajęcia, sklep okazał się zupełnie pusty, ponieważ przeczorny Lewin w porę skóry pochował. Początkowo wierz-

yciele wezwali dłużnika Lewina do Sądu Grodzkiego, celem ustalenia majątku ruchomego oraz nieruchomości, lecz L. oświadczył cynicznie, że nie posiada żadnego majątku. Poszkodowani wierzyciele zwrócili się wówczas za pośrednictwem swego pełn. adw. Tillemanna do Sądu Okręgowego z żądaniem ogłoszenia upadłości Lewina.

Przychylając się do żądania wierzycieli, Sąd Okręgowy na posiedzeniu w dniu 22 b. m. ogłosił upadłość Lewina i nakazał matymchmiastowe aresztowanie, a kuratorem masy upadłościowej mianował adw. Tillemanna.

Za bezpodstawne rozsiewanie HAŃBIĄCYCH ZARZUTÓW dwa miesiące aresztu.

Zdaniem p. Zagłoby-Łozowickiego, domki, które buduje kooperatywa budowl. „Zdobycz Robotnicza” kosztują zbyt drogo, a rozprawiając na ten temat w lokalach publicznych nie szczędził zarzutów pod adresem zarządu tej kooperatywy, w osobach pp.: Szymańskiego, Szpikowskiego i Porzezińskiego. Za bezpodstawne rozsiewanie hańbiących zarzutów, Sąd Pokoju swego czasu skazał p. Zagłobę-Łozowickiego na 2 miesiące aresztu.

W apelacji swojej jak i na rozprawie w Sądzie Okrę-

wym p. Zagłoba-Łozowicki w dalszym ciągu powtarzał swoje zarzuty, nie mając na poparcie ich żadnego dowodu.

Wobec tego Sąd Okręgowy udzielił p. Z. Ł. dwutygodniowego terminu dla dostarczenia dowodów.

W terminie oznaczonym nie dostarczył p. Z. Ł. żadnych dowodów, wobec czego Sąd Okręgowy na posiedzeniu dn. 22 b. m. zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, uznając karę aresztu za darowaną z mocy Ustawy Amnestyjnej.



Walka na moście EPILOG W SĄDZIE.

Na przedmieściu Białostockim, na moście przez rzekę Białą dn. 27 maja ub. r. wynikła bójka pomiędzy kilku cywilami i jednym wojskowym, który tą bójkę wywołał.

Będąc dotkliwie poturbowanym i rozbrojonym przez cywilów, wojskowy ów, — jak się okazało Stanisław Wnukowski, nie chcąc ulec przeważającej sile cywilów wyjął nóż i rzucił się w wir dalszej walki, kalecząc nożem Józefa Sosnowskiego.

W obronie Sosnowskiego stanął Stanisław Litwinowicz, dając do Wnukowskiego strzał z rewolweru i raniąc go w prawe ramię.

Dnia 21 bm. zajście to było przedmiotem rozpoznawania przez Sąd Okręgowy, gdzie Litwinowicz stał w charakterze oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Wnukowskiego.

W wyniku rozprawy Stanisław Litwinowicz został uniewinniony.



Miły i wesóły!

Shampoo Elida jest tak łagodnym środkiem do pielęgnacji włosów, że nawet delikatne włosy dziecięce stają się przy jego zastosowaniu jeszcze bardziej miękkie i puszyste.

Shampoo Elida w opakowaniu niebieskiem — dla wszystkich.
Shampoo Elida w opakowaniu żółtem — dla blondynek.

SHAMPOO ELIDA

Znaczenie sportu.

Sluchacz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie p. Mann Jerzy wygłosił w dn. 23-go bm. w I państwowym gimnazjum męskim odczyt o znaczeniu sportu w życiu społecznym.

Doskonale opracowany odczyt wzbudził żywe zainteresowanie wśród zgromadzonej na sali młodzieży, która z zapalem męskim odczyt o znaczeniu sportu w życiu społecznym.

Przed Sądem.

Pod ciężkim zarzutem rabunku zasiedli dn. 21 bm. na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym: Józef Januszczyk i Józef Kropiwnicki z Brzezin, gm. Trzcianna.

Oskarżyła ich Estera Farber — właścicielka piwiarni w Trzciannie, że dn. 15 kwietnia r. ub. będąc w jej piwiarni pod groźbą zabójstwa wymusiła od niej 5 zł.

Za podobne czynności grozi kara według art. 589.

Ustalony na rozprawie przebieg tego „rabunku” nie nadawał się jednak do tej klasyfikacji.

Ustalono, że Januszczyk i Kropiwnicki przybywszy dnia tego do piwiarni Farberowej poprosili ją o butelkę wódki i zakąskę, którą otrzymali po u-

iszczeniu należności „z góry”. Nie zdążyli jednak wypić ani jednego kieliszka, gdyż Farberowa wobec zjawienia się urzędnika kontroli skarbowej wyrwała z rąk gości butelkę z wódką i nie chciała dać im więcej wódki, ani zwrócić pobranych 5 zł. Z tego powodu wynikła sprzeczka. Zmuszona groźną postawą gości zwróciła im 5 zł., lecz po wyjściu ich udała się na posterunek P.P. oskarżając o wymuszenie owych 5 zł. pod groźbą zabójstwa.

Sąd określił czyn Januszczyka i Kropiwnickiego jako samowolę, i za samowolne „wyegzekwowanie” należności skazał ich po 1 miesiącu aresztu, uznając karę tą za darowaną z mocy Ustawy Amnestyjnej.

Baba z wozu — Koniom lżej

Do Sokółki na targ przyjechał ze swą połowicą mieszkaniec jednej z okolicznych wsi. Po skończonym targu, jak przystało na przykładowe małżeństwo, poszli „na jednego”. A że to wrażeń po targu zawsze dość, więc gadu, gadu i nie spostrzegli kiedy „uraczyli” się na dobre.

W wesołym nastroju udali się w powrotną drogę.

Po przyjeździe do domu — zsiadając z sań, chłop zauważył z przerażeniem brak żony. — Szybko zawrócił łupatrując pilnie po drodze zgaby.

I znalazł... Niestety przez ten czas kobieta zamarzła.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Białymstoku ogłasza

KONKURS

na stanowisko

Inspektora gazowego na Województwo Białostockie z uposażeniem według umowy nie niżej jednak od VII grupy plac urzęd. państwowych.

W A R U N K I:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) Wykształcenie nie niżej średniego,
- 3) Znajomość pracy społecznej, duży zasób energii i zdolności organizacyjne.
- 4) Wysokie kwalifikacje moralne.

Pierwszeństwo będzie przysługiwało kandydatom z wykształceniem fachowym (chemikom, oficerom rezerwy, którzy ukończyli specjalne studia w dziale obrony przeciwgazowej, pracownikom instytucji chemicznych i t. p.), posiadającym praktykę i doświadczenia w sprawach obrony przeciwgazowej. Podanie z dołączeniem życiorysu, fotografii, uwierzytelnionych odpisów świadectw i powołaniem się na poważne referencje składać należy najpóźniej do dnia 15 marca r. b. do Zarządu Komitetu Wojewódzkiego LOPP. w Białymstoku (gmach Województwa).

Stanowisko po objęciu zarząd. Wysokość wynagrodzenia uzależniona będzie od osobistych kwalifikacji kandydata.

Prezes Zarządu Komitetu Wojewódzkiego LOPP. w Białymstoku (—) W. TYSZKO, Wice-Wojewoda.

Dr. L. Kryński

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7. Kobiety od 7—8. Białystok, al. Lipowa 32. Telefon 5-57.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność: choroby skórne, wewnętrzne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—6 w. Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40.

KUPON Nr. 1.

Do Redakcji „Dziennika Białostockiego”

Rozwiązanie pierwszego i drugiego słowa zdania mającego ścisły związek z konkursem

Proszę o zaliczenie mnie do losowania nagrody w wysokości 50 zł. za rozwiązanie zdania.

Adres mojej Nazwisko Imię

ulica Nr.

Wypełnić dokładnie, wyciąć i przelać 6 kolejnych kuponów razem w kopercie do administracji „Dziennika Białostockiego”, Legionowa Nr. 1.

Dr. A. Kozubowski

Choroby kobiece i akuszerka. Przyjmuje od 9-ej do 11-ej i od 5-ej do 7-ej. ul. Lipowa 24, telef. 9-14

E. L. GOLDBERG

LEKARZ-DENTYSTA. Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Przyjmuje choroby w godzinach 9—1 pp. i od 3—7 wieczór. Ślesiewicza 34 (rog. Nadzorczej) Tel. Nr. 7-47

DOKTOR B. Mielnik - Wygodzka

Specjalność: choroby kobiece i akuszerka. Przyjmuje w godz. 2—2 pp. i 4—7 w. ul. Ślesiewicza 14, Tel. 8-78

LEKARZ-DENTYSTA Izaak Josem

Przeprowadził się na nowe mieszkanie z Warszawy: Nr. 7 pod Nr. 4. Telefon Nr. 69. Przyjmuje od g. 10—2-ej i od 4—6 w.

ZNANE WSZYSTKIM NAJWIĘKSZE W POLSCE

KURSY SAMOCHODOWE

H. PRYLIŃSKIEGO

WARSZAWA, AL. JERUZOLIMSKIE 27

dzięki którym zapewnił sobie egzystencję tysiącem szoferów, ORGANIZUJE celem udostępnienia tutejszej ludności zdobycia tak popłatnego dziś fachu i zapobieżenia jej kosztownego połyku w Warszawie

SZESĆCIO TYGODNIOWY

KURS SAMOCHODOWY w Białymstoku.

Początek kursu 15-go marca.

Nauka obejmująca całość teorii jazdy i przepisów policyjnych według programu szkoły w Warszawie. GWARANCJA OTRZYMANIA PRAWA JAZDY. Bursza dla przybyłych z poza Białegostoku.

Informacji udziela Kancelaria Kursu BIAŁYSTOK, ul. PAŁACOWA 2 — od 10—1 i 4—7. Na żądanie wysyłamy prospekt.

POSEŁ JUGOSŁAWII
p. Milankowicz

owolany z Warszawy poseł Jugosławii opuścił już Polskę. W czasie kilkuletniego pobytu w Warszawie dał się p. Milankowicz poznać jako szczerzy przyjaciel Polski.

Przyszłe pokolenie pół-malp

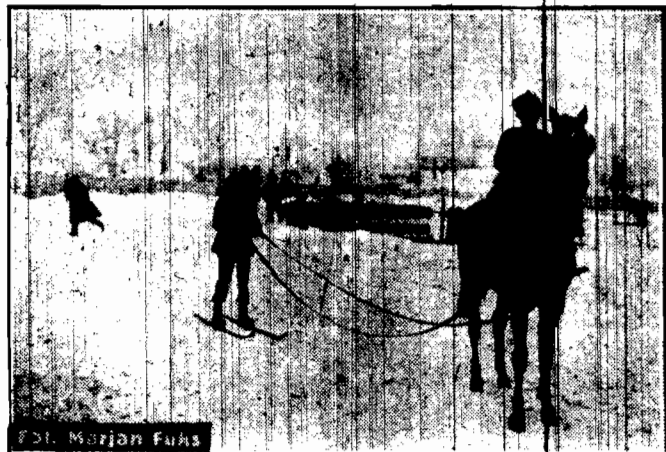
Metodę Woronowa, który powiada, że szczepiacz gruczoły małp, może przywrócić młodzieńcze siły starcom, wziął sobie za przedmiot odczytu, wygłoszonego w gronie uczonych, znakomity lekarz angielski dr. M. Beddow Bayly.

Dr. Bayly jest poważnie zajęty tym, co się dzieje z dziećmi ludzimi o gruczołach małp może powstać pokolenie młodsze, bardziej beztalskie, niż najbardziej zbrodnicze typy, jakie ludzkość znała, albo też pokolenie zdolnych a groźnych nad ludzi bez skrupułów, którzyby uciemnieżyli całą ludzkość.

Obawy dr. Bayly trzeba traktować poważnie, choć z pewnymi zastrzeżeniami. Przedewszystkiem niewiadomo jeszcze, czy metoda Woronowa naprawdę na co się przyda. A jeżeli się przyda, to niewiadomo, czy młodość odzyskana nie byłaby tylko pozorna i czy ludzie zaszczepieni nie okazaliby się mieszańcami, którzy nie mogą mieć dzieci. A gdyby nawet przyszły na świat dzieci takich małp, to niewiadomo, czy byłyby rasą wodzie żywota.

Po tych zastrzeżeniach, trzeba razem z doktorem Bayly przyznać, że próby takie, jak Woronowa i innych podobnych, są dla ludzkości skokiem w ciemną przódnię, przed którą się namyślić należy.

Skikiöring



Zawody hipiczne w Zakopanem — bieg na nartach za jeźdźcem.

NIEPRAWDOPODOBNE BARBARZYŃSTWO

Straz na noc czuwania przy zwłokach matki na ulicy

WARSAWA, 23.2. O godzinie 11-jej w nocy przed domem nr. 30 przy ul. Nowy Świat zmarła nagle na aneurizm serca 71-letnia nauczycielka, Józefa Elwina Bekman.

Zwłoki przeniesiono do bramy i ułożono w wąskim korytarzu. Po sprawdzeniu dokumentów, policja zawiadomiła o wypadku gmina zmarłej, porucznika artylerii, Adolfa Wandalina Bekmana, zamieszkałego w pobliżu, przy ul. Chmielnej 9.

Już po spisaniu protokołu będn zwłoki, por. Bekman wyraził chęć przeniesienia zwłoki swojej matki do mieszkania, znajdującego się załedwie o kilkanaście kroków od miejsca wypadku.

Por. Bekmanowi polecono w tej sprawie udać się do 10-go komisariatu, gdzie oświadczone mu, że zwłoki nie mogą być wydane bez decyzji podprokuratora Blustejna, zamieszkałego przy ul. Twardziej 52, który jedynie ma władzę dysponowania zwłokami.

Por. Bekman udał się w nocy do podprokuratora Blustejna, który oznajmił mu, że nie może wydać zwłok synowi, natomiast polecił, aby natychmiast zabrano zwłoki do prosektorium.

Jak wyglądały naprawdę uczestniczk konkursu piękności i dlaczego Miss Hungaria otrzymała tytuł Miss Europy

Od specjalnej delegatki naszego pisma.

W chwili, gdy zebrana w gmachu paryskiego „Journala” publiczność dowiedziała się, że jury konkursu piękności ogłosiło „Miss Hungaria” jako najpiękniejszą przedstawicielkę dziewczęcej urody europejskiej — dała się odczuć wyraźna konsternacja.

Z niekłamaniem zdziwieniem zapytano:

— Dlaczego właśnie ta?

Nie odmawiano oczywiście wybrance Węgier pewnych walorów urody, bo zresztą wszystkie uczestniczki konkursu były każda w swoim rodzaju — urodziwe, ale niemiernie jasno zarysował się fakt, że wybór sędziów padł na jedną z mniej efektownych królowych piękności.

Panna Elzbieta Simon, niewyraźna blondynka o zamglonej karnacji, bez należytej oprawy oczu i podbijającego uroku spojrzenia — znużona była przez współzawodniczkę o piękności bardziej zdecydowanej, bujniejszej. Bardzo szczupła, klasyczna garsonka, nie przedstawia ona żadnego typu narodowego. Tęgo rodzaju twarz i postać spotkać można w każdym kraju i wśród każdej narodowości. I to zdaje się właśnie przechrysto szale na jej stronę.

Jury złożone z przedstawicieli 17 narodowości — przyczem zaznać należy, że w skład jego wchodził przeważnie artysta kierunku wybitnie modernistycznego — nie mogąc zdecydować się na żaden typ wyrażnie indywidualny, narodowy — przyznało pierwszeństwo typowi neutralnemu, międzynarodowemu.

Pamiętam, że po wyborze Miss Europy powiedział jeden z obecnych w gmachu „Journala” dziennikarzy:

— Ależ ta Miss Europa to istny niedokończony szkic sylwetki nowoczesnej garsonki.

Trudno pominąć milczeniem szczegół, że nożki „Miss Europy” nie tylko są za cienkie, ale i odrobnie kabłakowate.

Ta usterka jej szlachetnej pozie — przynajmniej do szczytu i łokci — w liniach budowy ciała wywołała komiczną scenkę.

Szesnastoletnia przedstawicielka Rosji emigracyjnej, spoglądając na prezentowaną obecnym Miss Europę, zawołała do siebie:

— Da, n'etaj Jewłopy nożki niemożko krowowaty! (Ale ta Europa ma nożki trochę krzywe).

Powstał mimowolny śmiech, a gdy

pokazano w oknie zgromadzonemu na ulicy tłumom laureatkę konkursu przyjął ją chłód. Ten subtelny, ale zatarty trochę rysunek nie mógł wywierać wpływu fascynującego na tłumy.

To było rozczarowanie — nie miała niespodzianki. Wszak rano w dniu konkursu zakładano, że palma pierwszeństwa przypadnie w udziale Polce, czy też Hiszpance lub Rumunce, albo Wiedence i ewentualnie Angielce. O „Miss Hungarii” nie było mowy — przynajmniej jawnie, w szerokiej kółkach.

Ponieważ opisy uczestniczek konkursu podawane w różnych pismach, były naogół niedokładne w szczegółach, więc pozwolę sobie zapoznać pokrocie Czytelników Kurjera Czerwonego z oparytami wybitniejszych przedstawicieli piękności dziewczęcej.

Miałam możność stykania się z nimi nieustannie, mogliśmy się im dobrze przypatrzeć, zaobserwować należyte, ocenić wartość i rodzaj urody. A czyniłam to bez żadnych uprzedzeń, bo wszystkie te inoziutkie dziewczątka były tak mi-

le, tak simujące, że polubiłam je serdecznie. Poziom towarzyski konkurs był bardzo wysoki, a uczestniczki jego bez zarzutu pod względem wychowania i zachowania.

Rzuciwszy tę uwagę mimochodem, wracam do opisów.

A więc: Pepita Samper, Hiszpanka z Walencji — jedna z najpiękniejszych twarzątek konkursu. Pomimo ciemno — blond włosów i wielkich jasno — niebieskich, pełnych jakiejś niezwykle słodkiej, a zarazem ognia oczu przedstawiała klasyczny typ narodowy piękności hiszpańskiej. Nie była to Carmen, czarnoooka dziewczyna z ludu, ale dumna i jednocześnie słodka infantka, królewna. Gorzej było z jej figurą. Miss Hiszpania jest trochę za tego, a przynajmniej jej pozostawiają wiele do życzenia. Słynny fotograf Manuel wyraził się o niej nieco złośliwie: — Elle a deux jambes gauches (Ona ma dwie lewe nogi).

Rumunka: Maralora Ganesco — wspaniała dziewczyna, brunetka, tryskająca świeżością i zdrowiem, o gorącej karnacji z owalem i prze-

ślicznym uśmiechem „Glocondy” Leonarda da Vinci. Naprawdę ośniewająco piękna dziewczyna i typ wyrażny w każdym calu.

Wiedenska: Lisl Goldarbeiter — uroda przesubtelna, rysy regularne, cieniutko nakreślone, rozmarzone oczy niebieskie szatynki, cera biała, delikatna, cała aparycja jakby z obrazu jakiegoś starego mistrza holenderskiego.

Jedyna, która wdziękiem podbijającym, urokiem tego, co poeta nazywa „wieczyste kobieciem” mogła rywalizować z „Miss Polonia”, była jasnowłosa, prześliczna wybranka Niemiec, panna Elzbieta Radzin, pochodząca z polskiej rodziny, o czym świadczy nie tylko jej nazwisko, ale i szczerze przyznanie:

— Ich bin von polnischer Abstammung (jestem pochodzenia polskiego) — powiedziała otwarcie.

I w tem jest wielki triumf typy polskiego.

Nie brakło na tym konkursie dziewcząt klasycznie zbudowanych i o rysach regularnych, ale ten czar, który promieniuje od wewnętrznej podbijającej tłumy, który Niemca i cynika Heinego skłonił do powiedzenia: „A teraz zdejmcie kapelusze lub ukłękniecie, bo mówię o polskich kobietach” — miały tylko dwie: wybranka Warszawy „Miss Polonia” nieskazany typ sielankowego dziewczęcia i zgermanizowana Polka, panna Radzin, która oczarowała Berlin...

Angielska — miss Sara Russel — szatynka o niebieskich oczach przedstawiała typ bardzo subtelny, pięknej Angielki, typ tak wybitnie narodowy, że na pierwszy rzut oka wiedzieliśmy, że to dziewczę z mglistego Albionu.

Wspomniał także pragnie o „Miss Jugosławii”, bo chociaż nie ośniewała pięknością, ale uderzała siłą wyrazu twarzy nadzwyczaj oryginalnej — Elle a du caractere — powiedział o niej organizator konkursu znany felietonista de Waleffe.

I wśród tylu pięknych typów narodowych — wyszukano anemiczną, międzynarodową garsonkę... Dlaczego tak się stało? Nie pojmuję, jak i nie pojęli ci, którzy po ogłoszeniu już wyroku witali oklaskami Miss Polonię i wołali:

— Voilà c'est la vraie gagnante! (Oto prawdziwa zwyciężczyni!).

Gdyby urządzono plebiscyt ludu Paryża — wynik byłby z całą pewnością inny. To nie było tajemnicą, że jest faktem niezłomnie stwierdzonym.

Jadwiga Migowa.

Pieć minut dziennie dla zdrowia



Ranna gimnastyka dwu pięknych dziewcząt w południowym słońcu Rivieri.

Skazanie b. przodownika bandyty

Za krwawy napad na kantor bankierski 10 lat ciężkiego więzienia

WARSAWA, 23.2. W wydziale 8-ym karnym przez cały dzień wczorajszego toczył się proces przeciw Feliksowi Jareckiemu, b. przodownikowi policji, oskarżonemu o udział w napadach rabunkowych na jubilerów, Wassermana na Chłodnej i kantora bankierski Targownika na Niecałej.

Napadów tych dokonywał student Zaboklicki, skazany następnie przez sąd doraźny na ciężkie więzienie bezterminowe, oraz brat Feliksa Jareckiego, Stanisław, zabity później w czasie pogromu śnieżnego lasów państwowych na Kresach.

Na wczorajszą rozprawę sprowadzono Zaboklickiego z więzienia. Aresztant odmówił jednak zeznań, wobec czego sąd odczytał jego wyjaśnienia, złożone przed sądem doraźnym.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy adw. Hofmoka-Ostrowskiego wydał wyrok skazujący Jareckiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Aresztowanie dyrektora

KRAKÓW, 23.2. W związku z wielkimi nadużyciami węglowymi nastąpiło aresztowanie tu wczoraj dyrektora firmy Silcarbo Filipa Blatta, kierownika składu węgla Landerdorfa Lazara i hurtowego odbiorcy węgla Leona Horowitza.

Nadużycia polegały na oszukiwaniu konsumentów na wadze.

Zastrzyk wrost w serce



Dr. Bronardel, dyrektor szpitala miejskiego w Paryżu, dokonał sercowego eksperymentu na osobie pewnej kobiety umierającej na tyfus. Ponieważ żyła chorej nie była już zdolna do przyjęcia krwi, Dr. Bronardel zastrzyknął jej 400 cm. sześciu krwi wprost w serce. Eksperyment udał się znakomicie, chorą wywalało do kilku tygodniach a później.

Z ZAŁOBNE KARTY
S. p. Fryderyk Jurjewicz

Zmarł w Warszawie S. p. Fryderyk Jurjewicz, dyrektor departamentu chowu koni w ministerstwie rolnictwa, oraz dyrektor zarządu stadnin państwowych a przez wiele lat prezes Towarzystwa wyścigów konnych.

S. p. Jurjewicz zmarł wskutek komplikacji nerkowych, jakie się wytworzyły po grypie.

Łagodny będzie przednówek

Nadmiar ziarna i maki na rynku królowym

Na rynku zbożowym w kraju ceny mają tendencję zniżkową wobec nadmiaru załoiarowanego ziarna. Najlepszym dowodem wielkiego wzrostu podaży ziarna jest wydłużenie się kredytu, który dotychczas nigdy nie przekraczał 30 dni, a obecnie zawierane są transakcje z terminem płatności po trzech miesiącach.

Ceny na maki są niejednolite, naogół o tendencji zniżkowej. Dale się zauważył silny popyt na gatunki maki, które niebawem mają zniknąć z handlu. Na gatunki ustandaryzowane przez ostatnie rozporządzenie niema wielkiego popytu. W wielu miejscach odczuwa się silną konkurencję wielkich młynów, które starają się przyciągnąć klientów zniżką cen lub dogodnymi warunkami kredytu. Mimo tych wysiłków w przemyśle młynarskim panuje stagnacja.

Ziarna i maki mamy wbród. Przednówek nie będzie ciężki.

Trzesienie ziemi w Wenezueli



Grzyz kościoła Santa Rosalia w Gumanie, starem mieście Wenezueli, która ucierpiała najbardziej podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

Niema szkody moralnej skoro jest niemoralność

Znamienna sentencja sądu w procesie romansowej małżanki

WARSAWA, 23.2. Sprawa sądowa przeciw p. Józefowi Szczepańskiemu, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa pewnej mężatki, która ciężko poraniła, zasługuje na uwagę z powodu niezwykłego brzmienia wyroku.

Warszawski sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa Łaskowskiego oddalił mianowicie zwykłe w tego rodzaju wypadkach powodztwo cywilne poszkodowanej w wysokości 1 zł. tytułem strat moralnych.

Orzeczenie to było wywołane okolicznościami, dyskwalifikującymi opinię owej mężatki, p. Stefani J., żony zawodowego podoficera lotnika.

P. Stefania J. utrzymywała z p. Józefem Szczepańskim bliskie stosunki, odmiennie jednak serce własne wtedy, gdy p. Szczepański postanowił rozwieść się i pojąć za żonę.

W czasie ostatecznej rozmowy p. Stefania miała oświadczyć przyjacielowi: — Zejdź mi z oczu, mam lepszych od ciebie.

P. Szczepański wyjął rewolwer i wpakował p. Stefani kule w pierś. Ciężko ranna kobieta uratowana.

Po krótkim śledztwie p. Szczepański zasiadł na ławie oskarżonych.

— Dziś w nocy między 1.30 a 2-gą Paryż był porażony w ciemnościach. Przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego nastąpiła wskutek braku wody w centralnej elektrowni w St. Ouen.

Z.O.K.Z. rozpoczął prace przygotowawcze DO AKCJI KOLONIJ LETNICH dla dzieci polskich z Niemiec.

W dniu 22 b. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Obwodowego Związku Obrony Kresów Zachodnich i Towarzystwa „Przystań” na którym prócz szeregu innych spraw organizacyjnych zadecydowano o sprawach kolonii letnich dla dzieci Polskich z Niemiec, która to akcja jest już w przygotowaniu.

Ustalono, że agendy Wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów Przyjęcia Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, pozostają przy Związku Obrony Kresów Zachodnich i Towarzystwie „Przystań” — przyczem w tych miejscowościach, gdzie nie ma Kola ZOKZ, reprezentację ZOKZ sprawują delegaci Związku.

Akcja kolonii dla dzieci polskich z Niemiec, oparta będzie na regulaminach ZOKZ, przyczem podział kompetencji między ZOKZ, a T—wem „Przystań”, jest następujący: funkcje w zakresie politycznym i wychowawczym należą do ZOKZ, zaś w zakresie organizacyjno-gospodarczym, należą do „Przystani”.

Wspomniane organizacje, jeśli idzie o akcję kolonijną, będą z sobą ściśle współpracować.

Mobilizacja lekarzy NA WYPADEK EPIDEMII.

W związku z groźną sytuacją, jaka może powstać w razie odwilży wskutek gwałtownego tania nagromadzonego masnego i ruszenia lodów na rzekach, należy zawczasu przygotować się do zapobieżenia wynikom tej klęski, względnie do możliwego ich złagodzenia.

Klęskom takim z reguły towarzyszą choroby wogóle a epidemie w szczególności, co

wymagać może szczególnego wysiłku personelu lekarskiego nie tylko urzędowego, samorządowego, lecz i wolno-praktykującego. W związku z tem Urząd Wojewódzki (wydział zdrowia) wydał polecenie do lekarzy powiatowych poszczególnych starostw, żeby na wypadek potrzeby, lekarze wolno-praktykujący bezinteresownie brali udział w akcji ratowniczej-fachowej.

Groźba fornali pod adresem rządu.

W powiecie bielskim w majątku Kolejczyce, własność Marii Nowickiej, już od wiosny pomiędzy rządcą majątku Antonim Boryszewskim, a robotnikami-fornalami, na tle wynagrodzenia za pracę trwały zatargi, jednak bez ostrych wystąpień.

W ostatnim czasie stosunki popsuły się i w dniu 20 b. m. robotnicy rolni odmówili przyjęcia zboża wydanego im przez rządcę majątku, tytułem ordy-

narij, domagając się zboża w lepszym gatunku. A kiedy fornale spotkali się z odmową, jeden z nich Hieronim Skok usiłował samowolnie wtargnąć do magazynu ze zbożem, został jednak usunięty siłą przez rządcę, który wyjawczy z kieszeni rewolwer, zagroził użyciem go na wypadek usiłowania wtargnięcia do magazynu któregośkolwiek z robotników. W czasie szamotaniny rządcę ze Skokiem w pobliżu znajdowało się 5-ciu innych fornali, którzy znieważali rządcę słownie nie biorąc czynnego udziału.

P. Boryszewicz po zamknięciu magazynu udał się do stajni. Fornale w liczbie 6-ciu uzbrojwszy się w widły, poszli za rządcą do stajni, gdzie usiłowali go pobić. Wówczas rządcę zagroził użyciem broni. Na krzyki i hałasy fornale zbiegli się ich rodziny, które zajęły również groźne stanowisko wobec rządcy. Zajęcie trwało pół godziny. Następnie fornale rozszli się grożąc rządcy, że przy najbliższej okazji zabiją go.

Trzeci Konkurs domyślności Czytelników „Dziennika Białostockiego”.

A więc dziś zaczynamy trzeci Konkurs domyślności czytelników „Dziennika Białostockiego”. Zdanie, które czytelnicy mają wyszukać w kolejnych 6-ciu numerach „Dziennika” nie jest hasłem — jest to zdanie mające ściśle związek z konkursem.

W dniu dzisiejszym na ostatniej stronie „Dziennika”, Czytelnicy znajdą pierwsze dwa słowa zdania, dalsze słowa będą zamieszczane codziennie do dnia 1.III b. r. włącznie. Znalezione słowa należy wypisywać na kuponach, które będą drukowane w każdym numerze „Dziennika” — poczem po rozwiązaniu całego zdania, należy 6 wyciętych kuponów z rozwiązaniem odesłać do redakcji „Dziennika Białostockiego”.

Jako nagrody za uważne czytanie „Dziennika” przeznaczamy:

**FARBUCIE OBUWIE
I INNE WYROBY SKÓRZANE
KRAJOWEJ BARWNIKI
KOLORYT**

Prace Komisji Budżetowo-Finansowej.

Wczoraj rozpoczęła swe prace Komisja Budżetowo-Finansowa, która rozpatrzy preliminarz budżetu na rok 1929/30.

Strajk pracowników biurowych Instytucji żydowskich.

W dniu 21 bm. w szeregu żydowskich instytucji społecznych zastrajkowali pracownicy biurowi, na znak solidarnego poparcia żądań pracowników Bezprocentowej Żydowskiej Kasy Pożyczkowej.

Wybór czterech radców DO IZBY Przemysłowo-Handlowej.

Komisarz Wyborczy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. inż. Sławiński, w porozumieniu ze Związkiem Wielkopow. Przemysłu w Białymstoku, wyznaczył na 7-go marca r. b. Walne Zebranie tego Związku, w celu dokonania wyboru czterech radców do Izby.

I-sza — zł. 50, druga — kwartalną prenumeratę „Dziennika Białostockiego”.

A więc Czytelnicy — pilnie czytajcie!

Jedna z dziesięciu najpiękniejszych Kobiet w POLSCE.

We wtorek wystąpi na scenie teatru „Palace”.

We wtorek, dnia 26 b. m. w teatrze „Palace” wystąpi Maria Balcerkiewiczówna, czarująca rzeźbiarka słowa, znakomita artystka warszawskich teatrów i bezkonkurencyjna gwiazda filmowa, przy udziale znanych artystów: Jana Daszewskiego,

Janiny Krzymuskiej i Klemensa Romana, w doskonałej sztuce p.t. „Dar poranku”, komedia w 3-ach aktach G. Forzago. Początek o godzinie 8 min. 30 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

Krytyczny stan materialny-- przyczyną desperackiego kroku.

We własnym zakładzie fryzjerskim (Ślonimska nr. 9) targnął się na życie 55 letni Józef Borowski, wypijając dużą dawkę esencji odtowej.

W stanie zagrażającym życiu odwieziono go do szpitala żydowskiego.

Przyczyną desperackiego kroku — krytyczny stan materialny.

Znow strajk w zakładach garbarskich W KRYNKACH.

W tych dniach, w zakładach pięćdziesiąt złotych garbarskich Finka Gerszona i S. Ostryn-

skiego w Krynkach, wybuchł strajk robotników na tle ekonomicznym. Powodem strajku jest obniżenie płacy o 20%.

Wycieczka rzemieślnicza na Powszechną Wystawę Krajową.

Organizacje rzemieślnicze w Białymstoku zwróciły się do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, o ułatwienie wycieczki rzemieślniczej z terenu województwa na Powszechną Wystawę Krajową.

Przy rozmaitych niedomogach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często pieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego.

Zamarzył na śmierć.

Na drodze koło wsi Siekierki pow. Spokółskiego, znaleziono zwłoki 66-letniego Michała Kozłowskiego z Białegostoku. Śmierć nastąpiła wskutek zamartwienia.

LAWINY ŚNIEŻNE zagrożają bezpieczeństwu przechodniów.

Wskutek obfitych opadów, na dachach domów nagromadziły się olbrzymie masy śniegu. Z chwilą ocieplenia się i działania promieni słonecznych, zaczynają się zwały śnieżne zsuwać i już

w niektórych miejscach wiszą ponad chodnikami. „Dziennik” w numerze z dnia 18 b. m. zwrócił na to uwagę właścicieli nieruchomości.

W związku z powyższymi organa policyjne polecały właścicielom domów zwracać baczną uwagę na przestrzeganie przepisów o oczyszczaniu dachów.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, I rew. miasta Białegostoku, zamieszkający przy ul. Artyleryjskiej nr. 4, ogłasza, że w dniu 4-go marca 1929 r. od godz. 10 rano, w Białymstoku przy ulicy św. Rocha nr. 1 w lokalu fir. „Polska Drukarnia w Białymstoku” odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: maszyny do druku „Pedal”, pedzonej elektrycznością i maszyny do składania „Linotyp” oszacowanych na 12300 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 12.II.1929 r.

Komornik
Franciszek Dziarski.

Dr. G. Finkelsztein
Choroby wewnętrzne
(serce i przemiana materji)
Ordnuje przy ulicy Stenkiwicz 50
Tel: 14-01.

Czytajcie „Dziennik”

ZNANA ZASZCZYTNE

Warszawska Szkoła

H. PRYLIŃSKIEGO

urządza w Białymstoku
osobny

Dzientelmeński Kurs Samochodowy

dla osób z towarzystwa.

Początek 15-go marca.

Informacji udziela Kancelaria Kursu

Białystok, ul. Pałacowa 2

od 10 — 1 i 4 — 7.

NIEBYWAŁY

wyбір materiałów
sezonowych

Wisznia i Ochrymski

Białystok,
Sienkiewicza Nr. 1, tel. 9-12.

Kramera

TERMOMETR



WOBEC

panującej epidemii

GRYPY

obowiązkem każdego jest mieć w

domu najsłabszy i najczulszy

TERMOMETR KRAMERA

za każdą sztukę gwarantujemy

Dnia 12 Lutego r. b. został otwarty

ZAKŁAD CHIRURGICZNY

Dr. MISZURSKIEGO

ze stałymi łóżkami

WARSZAWA

Hoża 23. Telefon 55-99

APOLLO

DZIŚ WIELKA SENSACJA

Początek 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵

Z przyczyn od dyr. niezależnych fotost. przed kinem wystaw. nie będą

NOC MIŁOSNA SKAZAŃCA

Potężny dramat miłości i bohaterstwa
Wg. głośnego dzieła S. MICHAELIS

W rolach głównych:

Subtelna

jagnowłosa

CARINA BELL

wytwórny

aman

GÖSTA ECKMAN

O godzinie 12, 1⁴⁵, 3³⁰

Po cenach od 60 groszy

Awantura Arabska

Arcyfilm

ze słynnym Bulbą z „Burzy”

L. WOLHEIM'EM

„Modern”

RAPSODJA WĘGERSKA

Upajający, jak wino węgierskie, piękny, jak miłość huzara, płomienny jak krew cygańska

W rolach głównych: Czołowe siły ekranów zagranicznych

**Dita Parlo, Lil DAGOWER,
WILLY FRITSCH**

ILUSTRACJA MUZYCZNA — Najnowsze utwory muzyczne, węgierskie i cygańskie
romanse w wykonaniu powiększonej orkiestry pod batutą S. POMERANCA.

Dziś od 11—3 ppoł.

Wspaniały film sensacyjny w 10 aktach

Ceny od 60 gr. Szalony jeździec

W roli głównej

John Bonomo

Walka cowbojów z bandytami.

Szczyt odwagi i zręczności.



Jeżeli chcesz zdrowo i smacznie zjeść
ŚPIEŻ DO RESTAURACJI

„BAR” ul. Sienkiewicza M. Wicko

Kuchnia pierwszorzędna pod kierownictwem znanego kucharza, sprowadzonego z Warszawy. Bufet obficie zaopatrzony w różne zakąski, wódki, wina i likiery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. W czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra smyczkowa od 6.14 do 18 i od 21 do 1. w nocy. Centralne ogrzewanie. Oddzielne gabinety.

ODCISKI

ZGRUBIAJĄCĄ, BEZ BÓLU, BEZPOWRODNE

INNYMI SPOSOBAMI

KLAWIOL

WARSZAWA

Popierajcie L.O.P.P.

Ogłoszenia drobne

Zastępcy dla

przepraszam

na raty znajdują

intranie zajęcie

na bardzo korzy

stnych warunkach.

Zdolni zastępcy ma

ją zapewniony do

chód około 2.000

mięsięcznie. Mało

polka Kasa Kredy

towa-Lwów, ul. Ma

teckiego 2.

Zgubiono dowód

tożsamości konia

wydany Antoniemu

Muszyńskiemu zam.

Zalesiany gm. Cho

robisz—przez Ko

misję Wojskowa

przy 10 P. Ulanów

w Białymstoku.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1. Telef. Nr. 11 (dodatkowy)